

Życie Ewangelią jest więc także życiem w ubóstwie. Ale czy chodzi tylko o pieniądze? Maksymilian wiele razy to rozważał, prosił Niepokalaną o pomoc w zrozumieniu miejsca dóbr doczesnych w naszym życiu. W końcu zrozumiał – że Bóg wszystkie dobra powierzył w nasze ręce, że nawet Jezus i Apostołowie mieli do dyspozycji pieniądze.

Ubóstwo to nie jest tylko nieposiadanie pieniędzy, ale to raczej nieprzywiązywanie się do tego, co się posiada. To dobre wykorzystanie rzeczy, które są nam potrzebne, a które Pan nam powierza. To wreszcie używanie pieniędzy i środków materialnych dla Królestwa Bożego. Nie każdy z nas założy Niepokalanów czy wyjedzie na misje. Ale każdy posiada coś, co może podarować drugiemu człowiekowi, aby tak, jak Maksymilian – przyprowadzić go do Jezusa, przez Niepokalaną!

Pytania:

1. Celem życia każdego chrześcijanina jest życie Ewangelią, naśladowanie Jezusa. Co to oznacza w praktyce? Jak ja osobiście naśladuję Mistrza?
2. Jaki jest stosunek o. Maksymiliana do pieniędzy i dóbr materialnych? Jak według niego należy ich używać?
3. Co znaczą słowa Maksymiliana, że ubóstwo jest „kapitałem”? Czy człowiek ubogi może coś zyskać?
4. Jaki jest mój stosunek do biednych? Czy mam wokół siebie ubogich materialnie i duchowo? Czy potrafię im towarzyszyć, pomagać? W jaki sposób?
5. Japoński Profesor, o którym w swoim liście wspomina św. Maksymilian otwiera swoje serce na katolicyzm dzięki świadectwu prostego, ubogiego życia mieszkańców japońskiego Niepokalanowa. Czy pamiętam, kogo w chwilach mojego zwątpienia, trudności, cierpienia postawił Pan Bóg na mojej drodze? Czy dziękuję Bogu za te osoby?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

LIPIEC 2015



WEZWANI, ABY ROZŚWIETLIĆ CIEMNOŚCI

Intencja modlitewna na lipiec:

Aby osoby konsekrowane były znakiem i prorocstwem dla świata poprzez współdzielenie swojego życia z małymi i ubogimi.

Pismo Święte:

Mt 5,3

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

2 Kor 8, 1-15

Donosimy wam, bracia, o łasce Bożej, jakiej dostały Kościoły Macedonii, jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowały się bardzo i jak skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty. Według możliwości, a nawet - zaświadczam to - ponad swe możliwości okazały gotowość, nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w postudze na rzecz świętych. I nie tylko tak było, jakeśmy się spodziewali, lecz ofiarowały siebie samych najprzód Panu, a potem nam przez wolę Bożą. Poprosiliśmy więc Tytusa, aby jak to już rozpoczął, tak też i dokonał tego dzieła miłosierdzia względem was. A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali. Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość. Znaćcie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacił. Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość. A gotowość uznaje się nie według tego, czego się nie ma, lecz według tego, co się ma. Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość. Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele.

Teksty pomocnicze:

Fragment Pamiętnika o Maksymiliana Kolbego z dnia 26 IV 1933 r. [868], Pisma, cz. II, Niepokalanów 2008, s. 169.

Myślałem, jaki jest cel naszego zakonu (...) – Życie wedle Ewangelii, rad ewangelicznych i opowiadanie Ewangelii po świecie, czyli naśladowanie Pana Jezusa i w życiu ukrytym, i czynnym.

A szczególny nasz charakter: ubóstwo, nic nie posiadać. Ale czy nie używać wszelkich środków?

A sprawa pieniędzy? Na pewno św. O. Franciszek nie miał zamiaru poprawiać Pana Jezusa, ale raczej jak najdoskonalej Go naśladować, – A Pan Jezus przyjmował ofiary (...) i Apostołowie kupowali żywność i podatek zapłacili. – Co zrobić w naszych czasach? Co by dziś nakazał św. Franciszek? Czyżby zabraniał pieniędzy i stąd nowszych środków? Czyżby może wszelkich środków użył i poczty, i druku, i radia, i innych? – A może dałoby się wyrzec pieniędzy, a używać wszelkich środków do głoszenia Słowa Bożego? – Nie wiem. Maryjo Niepokalana, jak lepiej? Czyś Ty używała pieniędzy? Zdaje się, że tak, jeżeli Pan Jezus też używał. – Nie pozwól, byśmy ich źle używali, ale jak Ty. Tyś używała dla Jezusa, a my dla Ciebie, a przez Cię dla Jezusa. Następnie nie przyjmujemy jako nagrodę za pracę, lecz jako ofiarę. (...) – A więc nie pracownie zakładać, ale głosić Ewangelię, przyjmować ofiary, pracować, przyjmować potrzebne rzeczy do życia.

Fragment listu o Maksymiliana Kolbego do o. Floriana Koziury [263], Pisma, cz. I, Niepokalanów 2001, s. 384.

Św. O. Franciszek to wzór misjonarza; jego przykład i reguła to najbardziej misyjna i najbardziej pozwalająca na rozmach pracy nad zbawieniem i uświęceniem dusz. Charakter zasadniczy tej reguły święte ubóstwo to kapitał pozwalający na mierzenie się z największymi potęgami finansowymi (...), bo to kasa bezdenna Opatrzności Bożej. Bardzo my to odczuwany tu w Japonii. Gdybyśmy pozwolili sobie na jakiegokolwiek wygody, byłibyśmy wprost w niemożności działania. A tak wspomaga nas kto może, a nawet najdzielniejszym tłumaczem to obecnie profesor Yamaki, Japończyk, protestant metodysta z urodzenia i... miewający kazania w ich kościele. Jednak coraz bardziej skłania się ku katolicyzmowi, a ideałem jego ubogi św. O. Franciszek.

Niepokalana – cel i ubóstwo – kapitał to dwie rzeczy, od których pod żadnym względem Niepokalanów odstąpić nie może. Bez tego celu przestałby być Niepokalanowem, sprzeniewierzyłby się swemu zadaniu. A bez ubóstwa i [bez] polegania na Opatrzności Bożej, nie ma mowy o rozmachu, ofensywie.

Fragment notatek z Rekolekcji dorocznych [841], Pisma, cz. II, Niepokalanów 2008, s. 14.

Ubóstwo. Ty nic nie masz własnego. Co ci potrzebne, to Opatrzność Boża ci daje (jako jałmużnę) przez ręce przełożonego. Więc z wdzięcznością i oględnością powinieneś tego używać; jako własność nie swoją, lecz Bożą. Naturą ubóstwa jest: nie być przywiązanym do rzeczy.

Rozważanie:

Kiedy rozważamy teksty Ojca Maksymiliana widzimy wyraźnie, jak bardzo był on Synem św. Franciszka z Asyżu. Obaj pragnęli najdoskonalej naśladować Jezusa Chrystusa, a szczególnie Jezusa Ubogiego. Stali się przez to nie tylko wyjątkowym znakiem swoich czasów, ale także wzorem dla nas – jak być ubogimi wśród ubogich.

Ubóstwo na pewno jest szkołą miłości – przypatrując się życiu Maksymiliana, możemy dostrzec, jak praktykowanie ubóstwa i spotkania z ubogimi na duszy i na ciele kształtowały w nim Świętość. Jak czytamy w jego listach i pamiętniku, Ojciec Kolbe troszczył się o Niepokalanów (zarówno w Polsce, jak i poza granicami), o jego rozwój, rozbudowę, nowoczesne wyposażenie, ale nigdy o wygody i bogactwo. Inwestował w dwie sfery – głoszenie Ewangelii, i wszystko, co było z tym związane, a także w stwarzanie warunków otwartości na ludzi, którzy do tego miejsca przybywali (podczas okupacji Niepokalanów był otwarty na ofiary działań wojennych). Taką postawą Maksymilian dawał też przykład współbraciom, jak można wypełniać w życiu ślub ubóstwa.

Fragment z 2 listu do Koryntian wskazuje, że ubóstwo, dzielenie się własnymi dobrami, chęć pomocy – staje się bogactwem tak, jak ubóstwo samego Pana Jezusa.

Warto podkreślić także szczególne miejsce, jakie w myślach i modlitwach Ojca Maksymiliana mieli ludzie „ubodzy duchem” – niewierzący, wątpiący a nawet otwarci wrogowie Kościoła. To przecież oni byli tak silną inspiracją dla dzieła Rycerstwa, to przez nich Niepokalana poruszyła serce młodego Maksymiliana, to troska o nich rozpałała jego gorliwość.

Ojciec Kolbe chętnie rozmawiał ze wszystkimi, którzy mieli wątpliwość, którzy szukali sensu, prawdy. Wierzył, że o nich szczególnie troszczy się Niepokalana i do nich posyła swoich rycerzy. Do nich kierował wydawane w Niepokalanowach pisma. Wiedział jednak, że ważne są nie tylko słowa, ale przykład życia. Towarzyszył więc w różnych sytuacjach współbraciom, osobom świeckim, aż wreszcie współwzięniom, a nawet swoim oprawcom, którzy również doświadczyli mocy jego świadectwa – także w momencie najgłębszego ubóstwa w celi śmierci...